

Beniaminek klasy B — Gorc Ochotnica

G.K. 3-4 08.02

Na drugie urodziny

Rywalizacja o I miejsce w wschodniej klasie C była bardzo zajęta. Porażka ochotniczan w pierwszej kolejce wiosny, w dodatku u siebie z najgroźniejszym rywalem — Skawianinem — sprawiła, iż losy awansu ważyły się niemal do końca rozgrywek. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszedł Gorc, dla którego była to jedyna porażka w rundzie rewanżowej. Piłkarze z Ochotnicy wygrali najwięcej spotkań w lidze — 13, raz zremisowali i tylko dwa razy ponieśli porażkę. Skawianina na mecie rozgrywek wyprzedzili do trzy „oczka”. Mieli najskuteczniejszą w lidze defensywę, która pozwoliła rywalom na zdobycie tylko 17 bramek. Pod względem skuteczności Gorc posiadał drugi atak w lidze, zdobywając 59 goli. W tym elemencie ustąpili tylko piłkarzom ze Skawy (67 goli).



— Zrobiliśmy sobie miły prezent na drugie urodziny klubu — mówi wiceprezes Gorc, Władysław Młynarczyk. — Mimo, że piłka była bardzo popularna w Ochotnicy nie było klubu, który skupiałby chęć pokopać młodzież. Dopiero przed dwoma laty skrzyknęło się kilku entuzjastów futbolu, w większości zawodnicy obecnie grający, i założyli klub. Od razu przystąpiliśmy do budowy własnego boiska i w zakończonym w czerwcu sezonie mecze rozgrywaliśmy już jak to się mówi na „własnych śmieciach”. W zespole grają tylko zawodnicy z Ochotnicy. Dłate-

go panuje w nim doskonała, niemal rodzinna atmosfera. Zespół scementował, poukładał i doprowadził do historycznego sukcesu trener Krzysztof Głuc. Był to bardzo udany dla nas sezon. Jesienią straciliśmy tylko cztery punkty, wiosną pod tym względem była o „oczko” lepsza. Niemniej na boisku lepiej prezentowaliśmy się jesienią. Runda rewanżowa była dla nas bardzo szczęśliwa. Rozegraliśmy kilka dobrych spotkań, ale też kilka było przespanych. Przed własną publicznością przegraliśmy tylko jeden mecz, w dodatku u siebie w pierwszej ko-

lejce rundy rewanżowej i z głównym rywalem do awansu Skawianinem. Na szczęście były to przysłowiowe pierwsze koty za płoty. Chłopcy mimo ogromnej presji potrafili utrzymać trzypunktową przewagę do końca sezonu. Za to należą się im słowa podziękowań. W całym sezonie zaprezentowali ogromną wolę walki i zdyscyplinowanie.

— Czego oczekujecie do nadchodzącego sezonu?
— Zdajemy sobie sprawę, że klasa B stawia wyższe wymagania. Na co nas stać pokażą pierwsze mecze. Wzmocnień

żadnych nie czynimy. Gramy swoimi zawodnikami, tymi, którzy wywalczyli awans. Mam nadzieję, że poradzą sobie i nasza przygoda z klasą B nie będzie trwała rok. Awans zobowiązał nas do powołania drużyny juniorów. Będziemy bacznie przyglądali się tym młodym chłopcom, którzy w przyszłości będą musieli zastąpić starszych kolegów.

— Skąd czerpie fundusze na utrzymanie zespołu?
— Otrzymujemy dotacje z gminy. Pomagają też drobni sponsorzy, m.in. zawodnicy, którzy mają swoje firmy. (sł)

PREZES WŁADYSŁAW MŁYNARCZYK OCENIA SWOICH ZAWODNIKÓW

Daniel OLCZAK — bramkarz. Rzemiosła uczył się w Nowym Sączu u fachowca wysokiej klasy jakim jest Kantor. Mamy więc nadzieję, że wyrośnie z niego klasowy golkiper. Obdarzony jest refleksem. Dobrze gra na przedpolu i ma pewny chwyt.

Jego zmiennikiem jest Paweł FORENDA.

Ostatniego obrońcę gra Sławomir BARNAS. Cechuje go spokój i opanowanie tak konieczne na tej pozycji. Potrafi też długim podaniem uruchomić atak.

Paweł KOTELNICKI — obrońca — imponuje warunkami fizycznymi, ale jak dotąd to jedyny jego atuty. Nad resztą musi solidnie popracować.

Lewego kryjącego grał Zbigniew KONÓPKA. Niesamowicie waleczny zawodnik, doskonale kryjący, taki co to nie cofnie się przed nikim i niczym. Podpora defensywy.

Stanisław FORENDA jest głównie zmiennikiem. Gdy jest na boisku jego spokój udziela się pozostałym graczom.

Mieczysław RUSNAK grał cofniętego pomocnika. I w tym przypadku podstawową rolę odgrywało opanowanie i spokój. Zawodnik potrafiący ustawić się, rozbić atak rywala i szybkim podaniem uruchomić kontratak.

Na środku pomocy gra Andrzej SIKORA, kapitan drużyny. Zawodnik o żelaznych płucach, z doskonałym przejrzeniem sytuacji. Widzi po

prostu wszystko co się dzieje na murawie. To on jest głównym reżyserem poczynań zespołu. Potrafi też mocno i celnie uderzyć. Osiem zdobytych bramek o tym świadczy.

Zbigniew CHLEBEK — środkowy pomocnik. Doskonałe przyjęcie piłki i jej dokładne rozegranie, to jego atuty. Z 11 golami na koncie drugi strzelec zespołu.

Jacek SIKORA hasał po prawej stronie. Szybki, waleczny zawodnik, dla którego nie było straconych piłek.

Wojciech SMRECZEK — zmiennik. Przejawia ogromną ochotę do gry w przednich formacjach, tymczasem próbują go na prawej obronie.

Andrzej KOTELNICKI — lewy pomocnik. Jego główną zaletą jest technika, dobre

przyjęcie piłki i doskonała współpraca z partnerami.

Andrzej ROZMUS — najlepszy strzelec w lidze (18 goli), szybki zwrótny napastnik z instynktem strzeleckim. Duszka zespołu.

Krzysztof URBANIAK — ambitny, zadziorny piłkarz potrafiący mocno i celnie uderzyć z dystansu.

Mariusz ZASADNI wyróżnia się w grze. Śmiało gra głową, jest szybki i waleczny. Najlepszą kondycją w zespole wyróżnia się Łukasz MIKOŁAJCZYK. Brak mu tylko spokoju w grze.

Sławomir BRZEŻNY — napastnik o dużej dynamice i ciagu na bramkę. Stanisław NIEWIADOMY — waleczność to główny jego walor.

(sł)